

UZASADNIENIE WYROKU

z dnia 11 sierpnia 2015 roku

Rozpoznając przedmiotową sprawę Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 30 grudnia 2009 roku o godzinie 11:25 do siedziby (...) Bank (...) S.A. mieszczącej się w budynku (...) PARK (...) przy ul. (...) w W., zatelefonował z numeru tel. (...) A. R.. Telefon odebrała M. G., zatrudniona w dziale ds. windyacji polubownej. A. R. przedstawił się jako A. H. i powiedział, że czeka na przekazanie mu dwóch milionów złotych w W. przy ul. (...) grożąc, że w przeciwnym razie bank „zrobi bum, bum”. Po tych słowach A. R. rozłączył się. M. G. udała się do swojej przełożonej A. M., której opowiedziała o odbytej rozmowie. Słuchająca relacji M. G., I. J., która także przebywała w pokoju A. M., opowiedziała o podobnej rozmowie, jaka miała miejsce niedługo wcześniej, gdy to ona odebrała telefon. Postanowiono o wezwaniu na miejsce funkcjonariuszy Policji, którzy po wysłuchaniu relacji M. G. wezwali dalsze jednostki wsparcia. Po konsultacji z zarządcą budynku Z. P. postanowiono o ewakuacji budynku. Ewakuację przeprowadzono o godzinie 12:50. Na miejsce zdarzenia przyjechały liczne jednostki Policji z różnych jednostek terenowych. Ogółem w akcję zaangażowanych było 27 funkcjonariuszy, 2 psy służbowe i 11 pojazdów, na miejsce przybyły też dwie jednostki Straży Pożarnej, Pogotowie Ratunkowe, Pogotowie Wodne, Pogotowie Energetyczne, Pogotowie Gazowe oraz przedstawiciele Biura Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego m. st. Warszawy. Po ewakuowaniu z wymienionego budynku osób w nim obecnych odczekano do godziny 14:00, po czym funkcjonariusze Policji przystąpili do rozpoznania wewnątrz budynku. Ponieważ nie stwierdzono podłożenia ładunku wybuchowego, ewakuację zakończono o godzinie 15:25, pozwalając ewakuowanym osobom na powrót do budynku.

W dniu 06 stycznia 2010 roku A. R. ponownie zatelefonował z tego samego numeru telefonu do siedziby (...) Bank w W. przy ul. (...). W rozmowie telefonicznej przedstawił się jako R. H. (1) oraz w wulgarnych słowach zażądał, aby pracownicy banku przestali „gnębić ludzi”. Grożąc, że pozabija pracowników banku, zażądał przekazania mu w przeciągu 48 godzin 100 milionów złotych przy pomniku C. w parku Ł. w W..

W dniu 11 marca 2010 roku A. R. po raz trzeci zatelefonował do siedziby (...) Bank (...) S.A. przy ul. (...) w W. z telefonu nr (...). Połączenie odebrała E. J. (uprzednio W.). A. R. zapytał, czy jest w pracy D. N., a otrzymawszy odpowiedź twierdzącą oświadczył, że podłożył bombę przy domu D. N.. Na pytanie ze strony E. J. jak się nazywa powiedział, że nazywa się A. H.. E. J. zapytała następnie A. R., pod jakim adresem znajduje się mieszkanie D. N., przy którym podłożył on bombę, na co A. R. odpowiedzi nie udzielił, oświadczył natomiast, że podłożył też bombę chemiczną w siedzibie banku przy ul. (...) w W.. Następnie A. R. rozłączył się. Po zakończeniu rozmowy na miejsce wezwano funkcjonariuszy Policji, którzy dokonali sprawdzenia terenu przyległego do budynku przy ul. (...) w W. pod kątem obecności ładunku wybuchowego, z wynikiem negatywnym. Ewakuacji budynku nie zarządzono.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie materiału dowodowego w postaci: zeznań świadka M. G. (k. 1 – 3, k. 199, k. 304 – 305), zeznań świadka I. J. (k. 12 – 12v, k. 199 – 200, k. 319), zeznań świadka Z. P. (k. 13 – 13v, k. 200, k. 320 – 321), zeznań świadka E. J. (uprzednio W.) (k. 40 – 40v, k. 201, k. 390), zeznań świadka M. O. (k. 28 – 30, k. 46 – 46v, k. 200 – 201, k. 352 – 353), zeznań świadka D. N. (k. 199, k. 318), nagrań rozmów telefonicznych znajdujących się na płytach CD (k. 31, k. 47, k. 48) odtworzonych na rozprawie głównej (k. 390 – 393), protokołów oględzin nagrań rozmów telefonicznych (k. 56 – 57v, k. 58 – 59v), opinii biegłego z zakresu badań fonoskopijnych (k. 94 – 103) oraz ustnej opinii uzupełniającej (k. 350 – 351), analizy połączeń (k. 49), notatek urzędowych (k. 8 – 8v, k. 9, k. 26 – 26v, k. 34, k. 38, k. 45 – 45v), protokołu z przeprowadzonych działań rozpoznania minersko – pirotechnicznego (k. 27),

Oskarżony **A. R.** w toku postępowania przygotowawczego (k. 112 – 114) nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu oraz wyjaśnił, że w dniu wskazanym w zarzucie nie telefonował do (...) Banku, dzwonił natomiast ze swojego telefonu komórkowego do operatora (...) (aktualnie T. (...)). Chciał się dowiedzieć, czy zaksięgowano wpłatę na jego

konto abonenckie. W okresie wskazanym w zarzucie nie dzwonił do (...) Bank, telefonował natomiast do tego banku w 2008 roku, chcąc się dowiedzieć, czy ma „zaksięgowaną kwotę”. Zaznaczył, że z jego telefonu komórkowego korzysta tylko on oraz że nie dzwonił nigdy do (...) Bank z żądaniem, aby bank dał mu dwa miliony złotych.

Odpowiadając na pytania oskarżony wyjaśnił, że nie wypowiedział słów „przygotujcie pieniądze, dwa miliony złotych, jestem w W. na Ł. bo jak nie, to wasz bank zrobi bum, bum”. Podał też, że nie użyczał nikomu swojego telefonu. Następnie wskazał, że w (...) Bank wziął dwa kredyty, których nie spłacił. Podał, że jego poprzedni numer (...) został zlikwidowany, aktualny numer (...) posiada od dawna. Dodał, że nigdy nie dzwonił do banku z groźbami. Nadmienił też, że zamierza złożyć pozew o niesłuszne oskarżenie go.

Na rozprawie głównej w dniu 07 czerwca 2013 roku, prowadzonej w uprzednim składzie orzekającym, oskarżony (k. 154 – 155) oskarżony nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu oraz złożył wyjaśnienia przed Sądem. Wyjaśnił, że w 2009 roku nie posiadał numeru telefonu, który rozpoczynałby się od cyfr 666, natomiast aparat telefoniczny na numer (...) zgubił na Placu (...) w C.. Aparat ten wypadł mu z kieszeni, kiedy się przewrócił. Oskarżony brak telefonu spostrzegł dopiero po pewnym czasie. Wrócił wówczas na miejsce, gdzie się przewrócił, tam znalazł swój telefon. Być może ktoś zadzwonił z jego telefonu w czasie, kiedy nie był on w posiadaniu oskarżonego. Wskazał też, że w/w utrata telefonu miała miejsce w 2010 roku, natomiast w 2009 roku nie dzwonił on do banku.

Na rozprawie głównej w dniu w dniu 31 października 2014 roku oskarżony A. R. (k. 304 – 305) nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu oraz odmówił składania wyjaśnień i odpowiedzi na pytania, ograniczając się do potwierdzenia odczytanych mu wyjaśnień, jakie złożył uprzednio. Oświadczył, że w ogóle nie telefonował do wymienionego w zarzucie banku oraz że jest niewinny.

Sąd zważył, co następuje:

Nie można było dać wiary wyjaśnieniom oskarżonego A. R., gdyż pozostawały one w sprzeczności z całokształtem materiału dowodowego ujawnionego w toku postępowania, w tym przede wszystkim z nagraniami rozmów telefonicznych znajdującymi się na płytach CD (k. 31, 47 i 48), treścią pisemnej opinii biegłego z zakresu badań fonoskopijnych (k. 94 – 103) i ustnej opinii uzupełniającej (k. 350 – 351), jak również z zeznaniami świadków M. G. (k. 2 – 2v, k. 199, k. 304 – 305), I. J. (k. 12v, k. 199 – 200, k. 319), M. O. (k. 29 – 30, k. 46v, k. 200 – 201, k. 352 – 353) i E. J. (uprzednio W.) (k. 40v, k. 201, k. 390).

Z wyżej wymienionego materiału dowodowego – jak to zostanie wskazane w dalszej części uzasadnienia – w sposób jednoznaczny wynikało, iż oskarżony A. R. wykonał połączenia telefoniczne, w trakcie których kierował wobec pracowników (...) Bank groźby oraz informował o podłożeniu w siedzibie wymienionego banku przy ul. (...) w W. bomby, a także żądał od banku kwoty 102 milionów złotych.

Wyjaśnienia oskarżonego pozostawały w sprzeczności z rzeczowymi zeznaniami świadka M. G., która podała w postępowaniu przygotowawczym (k. 2 – 3), że od dnia 15 czerwca 2009 roku była zatrudniona w centrali (...) Bank (...) S.A. przy ul. (...) w W. na stanowisku specjalisty ds. windykacji polubownej, zajmowała się kontaktem telefonicznym z klientami. Świadek obsługiwała aparat telefoniczny, na który skierowane były dwa numery abonenckie, jeden z nich był dostępny dla klientów chcących nawiązać kontakt z bankiem, drugi służył do kontaktu z klientem – używany był wówczas, kiedy świadek telefonowała do klienta. W dniu 30 grudnia 2009 roku o godzinie 11:25 zadzwonił telefon. Kiedy odebrała połączenie i przedstawiła się jako pracownik (...) Bank, usłyszała w słuchawce męski głos: „zbierajcie pieniądze, dwa miliony złotych, czekam na nie, jestem w W. na Ł. jak nie, to coś się stanie”. Świadek początkowo sądziła, że to żart, kilkakrotnie mówiła do słuchawki „halo”, w odpowiedzi na co rozmawiający z nią mężczyzna powtórzył żądanie przygotowania dwóch milionów złotych dodając, że jeśli tak się nie stanie, to bank „zrobi bum, bum”. Mężczyzna ten powiedział świadkowi, że na zebranie i dostarczenie pieniędzy bank ma dwie godziny czasu. Mężczyzna następnie rozłączył się, a świadek udała się do kierownika, aby poinformować o odbytej rozmowie telefonicznej. W pokoju u kierownika obecna była inna pracownica banku I. J., która słysząc relację świadka powiedziała, że mniej więcej tydzień wcześniej odebrała połączenie, w trakcie którego rozmawiający z nią mężczyzna był agresywny i używał wulgaryzmów. Wezwano Policję i podjęto decyzję o ewakuacji budynku. Świadek dodała

jeszcze, że od kierowniczkę wie, iż odbyta przez nią rozmowa telefoniczna nie została nagrana. Świadek nie była w stanie wskazać klienta banku, którego podejrzewałaby o zatelefonowanie do niej.

Na rozprawie głównej w dniu 26 sierpnia 2013 roku, prowadzonej w uprzednim składzie Sądu, świadek M. G. (k. 199) potwierdziła zeznania złożone w postępowaniu przygotowawczym oraz dodała, że w trakcie przedmiotowej rozmowy telefonicznej jej rozmówca mówił coś o A. H., wypowiadał nazistowskie zwroty.

Na rozprawie głównej w dniu 31 października 2014 roku świadek M. G. (k. 304 – 305) potwierdziła wszystkie zeznania złożone dotychczas zeznania oraz uzupełniła, że po opisanej przez nią rozmowie telefonicznej miały miejsce dwie następne.

Powyższe zeznania M. G. korespondowały z twierdzeniami świadka I. J., zatrudnionej od 15 października 2008 roku w siedzibie (...) Bank (...) S.A. przy ul. (...) w W. na stanowisku specjalisty ds. windykacji polubownej. I. J. w postępowaniu przygotowawczym podała (k. 12), iż w dniu 19 grudnia 2009 roku około godziny 10:00 – 11:00 odebrała połączenie telefoniczne, w trakcie którego nieznany mężczyzna mówił coś o parku Ł.. Nie zrozumiała ona rozmówcy, poprosiła go o przedstawienie się, spytała też, czy jest on klientem (...) Bank oraz czy może mu w czymś pomóc. W odpowiedzi, mężczyzna zaczął używać słów wulgarnych i mówił je coś o Paku Łazienkowskim. Świadek odpowiedziała mu, że jeżeli nie chce on się przedstawić, musi ona zakończyć rozmowę, po czym rozłączyła się. Uznała, że jej rozmówca był pod wpływem alkoholu lub chory psychicznie. Początkowo nie mówiła nikomu o tej rozmowie. Po tym, jak w dniu 30 grudnia 2009 roku usłyszała, jak M. G. opowiada o rozmowie telefonicznej, w której była mowa o parku Ł., również opowiedziała o swojej rozmowie, jaką odbyła.

Na rozprawie głównej w dniu 05 grudnia 2014 roku świadek I. J. (k. 319) potwierdziła zeznania złożone uprzednio, zarówno w postępowaniu przygotowawczym, jak i na rozprawie prowadzonej w uprzednim składzie Sądu (k. 199 – 200). Złożyła też pobieżne zeznania, zgodne z tymi, złożonymi w postępowaniu przygotowawczym.

Z powyższymi zeznaniami spójne pozostawały także zeznania Z. P., zarządcy budynku (...) PARK (...) przy ul. (...) w W., w którym ma siedzibę m. in. centrala (...) Bank. Z. P. w postępowaniu przygotowawczym stwierdziła (k. 13v), że w dniu 30 grudnia 2009 roku około godziny 11:40 zobaczyła, że pod część C w/w budynku podjechały radiowozy policyjne, zaś po przejściu do recepcji budynku dowiedziała się, że do (...) Bank był telefon z groźbami zdetonowania bomby. Po konsultacji z obecnymi na miejscu funkcjonariuszami Policji uznała, że decyzję podejmie po przybyciu oddziałów specjalistycznych. Po rozpoznaniu przez funkcjonariuszy terenu, podjęła ona jako zarządca budynku decyzję o jego ewakuacji. Z budynku ewakuowanych zostało około 200 osób, na miejsce przyjechały jednostki Straży Pożarnej, pogotowia energetycznego i gazowego, MPWiK, karetka Pogotowia Ratunkowego, a także Straż Miejska. Świadek zeznała, że następnie odczekano do godziny 14:00, jako wskazanej przez telefonującego jako czas detonacji, po czym funkcjonariusze Policji przystąpili do przeszukania budynku. Ponieważ nie znaleziono materiałów wybuchowych, o godzinie 15:20 zarządzono koniec ewakuacji, zaś pracownicy zatrudnieni w budynku wrócili do pracy.

Na rozprawie głównej w dniu 05 grudnia 2014 roku świadek Z. P. (k. 320 – 321) potwierdziła zeznania złożone w postępowaniu przygotowawczym oraz na rozprawie prowadzonej w uprzednim składzie Sądu (k. 200), złożyła też zeznania, w których pokrótce opisała przebieg zdarzenia z dnia 30 grudnia 2009 roku – w sposób zbieżny z tym, jak to zrobiła w postępowaniu przygotowawczym.

Zeznania M. O., zatrudnionego w (...) Bank jako dyrektor (...), także korelowały z w/w zeznaniami świadków. M. O. w postępowaniu przygotowawczym podał (k. 29 – 30), że w dniu 11 marca 2010 roku został poinformowany przez pracownicę wymienionego banku o tym, iż inna pracownica E. W., zatrudniona w Dziale (...), odebrała połączenie telefoniczne, w trakcie którego nieznany mężczyzna przedstawił się w rozmowie jako A. H. i poinformował, że podłożył bombę pod domem pracownika (...) Bank D. N., oświadczył też, że podłożył bombę w siedzibie (...) Bank przy ul. (...) w W.. Wymieniony telefon miał miejsce o godzinie 12:48. Świadek wspominał, że sądząc po głosie telefonował ten sam mężczyzna, który na początku stycznia 2010 roku zadzwonił do banku przedstawiając się jako R. H. (1). Wówczas ewakuacji budynku nie przeprowadzono.

Przesłuchany ponownie w postępowaniu przygotowawczym świadek M. O. dodał (k. 46v), że pracownicy (...) Bank dokonali wstępnego porównania nagranych rozmów telefonicznych zawierających groźby podłożenia bomby w siedzibie banku przy ul. (...) w W. z nagraniami rozmów telefonicznych z jednym z klientów (...) Bank, A. R.. Według ich oceny był to ten sam głos. Świadek złożył też do akt sprawy płyty CD z nagraniem zarówno rozmów zawierających groźby, jak i rozmów prowadzonych służbowo przez pracowników banku z A. R. jako klientem.

Na rozprawie głównej w dniu 26 sierpnia 2013 roku, prowadzonej w uprzednim składzie Sądu, M. O. (k. 200 – 201) potwierdził zeznania złożone w postępowaniu przygotowawczym. Podniósł, iż osobiście nie rozmawiał z mężczyzną, który telefonował do (...) Bank twierdząc, iż podłożył bombę, ale był o tych sytuacjach informowany z racji swoich obowiązków służbowych. Brał też udział w podejmowaniu decyzji o ewakuacji budynku. Świadek dodał, że tego rodzaju sytuacja mogła mieć miejsce trzy razy i każdorazowo mogła telefonować ta sama osoba. W odpowiedzi na pytanie obrońcy świadek uściślił, że po przesłuchaniu nagrań z rozmów telefonicznych z 06 stycznia i 11 marca 2010 roku stwierdził, iż w obu przypadkach głos rozmówcy jest podobny. Stąd jego zdaniem telefonowała ta sama osoba.

Na rozprawie głównej w dniu 23 stycznia 2015 roku M. O. (k. 352 – 353) potwierdził wszystkie uprzednie zeznania. Podał przy tym, że do (...) Bank trzykrotnie telefonowała nieznana osoba twierdząc, że podłożyła w siedzibie banku bombę. Było to w dniach 30 grudnia 2009 roku, 06 stycznia 2010 roku i 11 marca 2010 roku. Świadek dodał, że nie wie, jaki przebieg miała rozmowa telefoniczna z dnia 30 grudnia 2009 roku, ponieważ nie została ona nagrana. Podkreślił, że przeprowadzono wówczas jednak ewakuację budynku w godzinach od 13:00 do 15:30. W odniesieniu do pozostałych dwóch rozmów świadek nadmienił, że podczas rozmowy z dnia 06 stycznia 2010 roku telefonujący przedstawił się jako R. H. (1), zaś w rozmowie z dnia 11 marca 2010 roku jako A. H.. Świadek, w oparciu o swoje notatki dodał, że w dniu 06 stycznia 2010 roku telefonujący w wulgarnych słowach groził, że pozabija pracowników banku oraz żądał przekazania mu 100 milionów złotych przy pomniku C. w parku Ł. w ciągu 48 godzin (odnośne sformułowania na k. 352). Natomiast w dniu 11 marca 2010 roku telefonujący twierdził, iż podłożył w siedzibie banku bombę chemiczną oraz drugą bombę w okolicy domu D. N., pracownika banku.

Wiarygodne i w pełni korespondujące z w/w dowodami były także zeznania świadka E. J. (uprzednio E. W.), pracującej w siedzibie (...) Bank (...) S.A. przy ul. (...) w W. jako specjalista ds. windykacji polubownej. E. J. w toku postępowania przygotowawczego w dniu 12 kwietnia 2010 roku zeznała (k. 40v), że około miesiąc przed dniem przesłuchania będąc w pracy około godziny 12:30 odebrała połączenie telefoniczne. W słuchawce usłyszała głos nieznanego jej mężczyzny, który przedstawił się jako A. H., oświadczył, że jest klientem banku oraz stwierdził, że podłożył bombę pod domem D. N. oraz drugą bombę – chemiczną – w siedzibie banku przy ul. (...) w W.. Na pytanie świadka, pod jakim adresem jej rozmówca podłożył bombę przy domu D. N. mężczyzna ten nie odpowiedział. Świadek nadmieniła, że D. N. jest w (...) Bank (...) S.A. kierownikiem Działu (...) i jego nazwisko widnieje na pismach kierowanych do klientów na wyższym cyklu zadłużenia. Świadek wyraziła przypuszczenie, że jej rozmówca mógł być klientem banku, który otrzymał pismo z podpisem D. N.. Nie była jednak w stanie podać żadnych informacji, które umożliwiłyby identyfikację jej rozmówcy. Dodała, że wcześniej miały miejsce dwa inne telefony do siedziby (...) Bank z informacją o podłożeniu bomby oraz że z jej wiedzy wynika, iż pracownicy banku porównywali nagrania z tych rozmów i byli przekonani, że każdorazowo telefonowała jedna i ta sama osoba.

Na rozprawie głównej w dniu 24 marca 2015 roku świadek E. J. (k. 390) potwierdziła zeznania, jakie złożyła w postępowaniu przygotowawczym oraz na rozprawie prowadzonej w uprzednim składzie Sądu (k. 201). Z uwagi na upływ czasu świadek nie pamiętała szczegółowo przebiegu przedmiotowej rozmowy.

Wartość wiarygodności posiadały także zeznania D. N., który od grudnia 2009 roku do marca 2010 roku zarządzał działem windykacji prawnej w (...) Bank. Na rozprawie głównej w dniu 26 sierpnia 2013 roku, prowadzonej w uprzednim składzie Sądu, zeznał on (k. 199), iż w pokoju dyrektora audytu dowiedział się, iż do siedziby banku zatelefonowała osoba, która podała się za H. albo H. i oświadczyła, że podłożyła bombę pod jego mieszkaniem. Dodał, że jego personalia widnieją tytułach egzekucyjnych i pismach windykacyjnych, są więc znane. Osobiście żadnych gróźb nie odbierał.

Na rozprawie głównej w dniu 05 grudnia 2014 roku świadek D. N. (k. 318) potwierdził zeznania złożone uprzednio oraz wskazał, iż nie wie, kto zadzwonił do siedziby banku z informacją o podłożeniu bomby. Dysponował jedynie wiedzą, że do siedziby banku zatelefonowała osoba, która przedstawiła się jako H. i powiedziała, iż podłożyła bombę w jego mieszkaniu. Zdarzenie to było następnie przedmiotem analiz wewnętrznych przez odpowiednią komórkę banku.

Za wiarygodne uznać należało także zeznania świadka Z. O.. Jak wynikało z treści notatek urzędowych z dnia 07 kwietnia 2010 roku (k. 38) oraz z dnia 10 maja 2010 roku (k. 45 – 45v), a także z pisma skierowanego przez Komendę Rejonową Policji (...) do Komendy Powiatowej Policji w K. (k. 42 – 43), świadek ten znalazł się w zainteresowaniu organów procesowych w związku z faktem, iż aparat telefoniczny współpracujący z numerem (...), z którego wykonano objęte niniejszym postępowaniem połączenia do siedziby (...) Bank w dniach 30 grudnia 2009 roku i 06 stycznia 2010 roku, współpracował również z numerem (...), zaś ten ostatni numer telefonu zarejestrowany był właśnie na Z. O..

Przesłuchany w postępowaniu przygotowawczym Z. O. zeznał (k. 52), że w lipcu 2009 roku kupił w salonie sieci (...) w K. telefon komórkowy marki S. (...), telefon ten współpracował z numerem abonenckim 795 – 579 – 105. Telefon ten świadek przekazał następnie swojemu synowi P. O., wówczas nieletniemu. W dniu 10 października 2009 roku przedmiotowy telefon został skradziony. W tej sprawie prowadzone było przez Komendę Powiatową Policji w K. postępowanie, które umorzono wobec nie wykrycia sprawcy przestępstwa. Świadek podał też, że w dniu 23 stycznia 2010 roku wystąpił do operatora sieci (...) o wydanie duplikatu karty SIM dla numeru abonenckiego (...), numer ten użytkowany jest aktualnie przez jego syna. Z. O. dodał, że nie miał nigdy żadnej styczności z (...) Bank i nigdy do tego banku nie telefonował. Nie zna A. R. oraz nie ma znajomych w C. w rejonie ul. (...).

Z. O. został także przesłuchany w drodze pomocy prawnej przez Sąd Rejonowy w Kluczborku (protokół przesłuchania w aktach Sądu Rejonowego w Kluczborku o sygn. II Ko 303/15, dołączonych do akt niniejszej sprawy). Sąd ujawnił, bez odczytywania na rozprawie głównej w dniu 19 czerwca 2015 roku treść jego zeznań, które złożył on przed w/w Sądem (k. 410). Potwierdził on wówczas zeznania złożone uprzednio i złożył zeznania zbieżne z poprzednimi.

Sąd ocenił zeznania świadków M. G., I. J., Z. P., M. O., E. J. (uprzednio W.), D. N. i Z. O. jako w pełni wiarygodny materiał dowodowy, pozwalający na poczynienie na jego podstawie ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie. Należało wskazać, że wymienieni świadkowie składali zeznania konsekwentne i spójne, zaś treść tych zeznań jest wzajemnie komplementarna i zestawiona razem tworzy spójną logicznie całość. Nadto zeznania tych świadków korespondują w pełni z materiałem dowodowym w postaci nagrań rozmów telefonicznych znajdujących się na płytach CD na k. 31 i k. 47 oraz treścią notatek urzędowych (k. 8, k. 9, k. 26, k. 27).

Oskarżony A. R. nie był osobiście znany żadnemu z wymienionych świadków, stąd nie mieli oni żadnego interesu w tym, aby zeznawać na jego niekorzyść. Ponadto wszyscy wymienieni świadkowie stali się uczestnikami zdarzeń będących przedmiotem niniejszego postępowania albo też dowiedzieli się o tych zdarzeniach jedynie z uwagi na swoje obowiązki zawodowe, zatem nie byli oni wynikiem postępowania zainteresowani w znaczeniu jakiegokolwiek interesu osobistego.

Zeznania wymienionych świadków jednoznacznie wskazywały, że w dniach 30 grudnia 2009 roku, 06 stycznia 2010 roku i 11 marca 2010 roku nieznany świadkom mężczyzna telefonował do siedziby (...) Bank (...) S.A., mieszczącej się przy ul. (...) w W. w budynku (...) PARK (...). W dniu 30 grudnia 2009 roku telefon odebrała M. G., zaś w dniu 11 marca 2010 roku E. J.. Rozmowa z dnia 30 grudnia 2009 roku nie została nagrana. W jej następstwie nastąpiła ewakuacja budynku przy ul (...) w W.. Natomiast rozmowy z dnia 06 stycznia 2010 roku oraz 11 marca 2010 roku zostały nagrane, nagrania te przekazano następnie do akt niniejszej sprawy. W wyniku dwóch ostatnich rozmów telefonicznych ewakuacji budynku nie przeprowadzano.

W trakcie wszystkich trzech wymienionych rozmów telefonicznych telefonujący do banku mężczyzna przedstawiał się jako A. H. albo R. H. (1). W rozmowie z dnia 30 grudnia 2009 roku mężczyzna ten oświadczył, że podłożył w siedzibie banku bombę oraz że żąda przekazania mu dwóch milionów złotych w parku Ł. przy pomniku C.. W trakcie rozmowy z dnia 06 stycznia 2010 roku rozmówca używał słów wulgarnych i groził, że pozabija pracowników banku, ponieważ

nękają oni ludzi oraz zażądał przekazania mu w ciągu 48 godzin kwoty 100 milionów złotych w parku Ł.. Natomiast w rozmowie z dnia 11 marca 2010 roku telefonujący do banku mężczyzna oświadczył, że podłożył bombę w okolicy mieszkania D. N., a także bombę chemiczną w siedzibie banku przy ul. (...) w W..

Spójne zeznania w/w świadków korespondowały także z treścią: notatek służbowych i urzędowych (k. 8 – 8v, k. 9, k. 26 – 26v, k. 34, k. 35, k. 37, k. 38, 45 – 45v), protokołu z przeprowadzonych działań rozpoznania minersko – pirotechnicznego (k. 27), analizy połączeń telefonicznych (k. 49), protokołów oględzin nagrań z płyt CD (k. 56 – 57v, k. 58 – 59v), pisma KRP (...) (k. 60 – 61) oraz protokołu nagrania wypowiedzi porównawczych (k. 79). Materiały te sporządziły osoby do tego uprawnione, zgodnie z wymogami odnośnych przepisów procedury karnej, zaś ich autentyczność oraz rzetelność opisu stwierdzonych nimi okoliczności nie były w postępowaniu kwestionowane przez strony.

W szczególności notatki urzędowe z dnia 30 grudnia 2009 roku (k. 8, k. 9) potwierdziły okoliczność: zatelefonowania przez nieznanego mężczyznę do (...) Bank (...) S.A. z informacją o podłożeniu bomby w siedzibie banku, szeroko zakrojonej ewakuacji budynku przy ul. (...) w W. (uczestniczyły w niej liczne jednostki Policji: łącznie 27 funkcjonariuszy, 2 psy służbowe i 11 pojazdów, a nadto 2 jednostki Straży Pożarnej, jednostki Pogotowia Ratunkowego, Pogotowia Gazowego, Pogotowia Wodnego i Pogotowia Energetycznego oraz przedstawiciele Biura Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego m. st. W.). Treść notatki urzędowej z dnia 11 marca 2010 roku (k. 26 – 26v) oraz protokół z przeprowadzonych działań rozpoznania minersko – pirotechnicznego (k. 27) wskazywały, że w wymienionym dniu, w wyniku telefonu nieznanego mężczyzny który oświadczył, że podłożył w siedzibie (...) Bank bombę chemiczną przeprowadzono w budynku przy ul. (...) w W. rozpoznanie minersko – pirotechniczne terenu, przyległego do wymienionego budynku, z wynikiem negatywnym. Ewakuacji budynku nie zarządzono.

Z kolei z analizy połączeń dokonanej przez sierż. Szt. D. Z. (k. 49) i notatek urzędowych (k. 34, 38 i 45-45v) wynikało, że w toku działań operacyjnych ustalono, iż przedmiotowe połączenia telefoniczne z siedzibą (...) Bank w dniach 30 grudnia 2009 roku i 06 stycznia 2010 roku nawiązane zostały z numeru (...) i telefonu o nr IMEI: (...). Telefon o tym numerze IMEI, z innym numerem tel. (...) uprzednio kupił świadek Z. O. i przekazał go synowi P. O., któremu ten telefon został skradziony w dniu 10.10.2009r. Pomimo tego, że tę kradzież zarejestrowała kamera przemysłowa, Policji nie udało się ustalić jej sprawcy. Świadek przy tym zaprzeczył temu aby był klientem (...) Bank i temu aby znał A. R. (k. 52 niniejszych akt i protokół z dnia 29.05.2015r. akt III Ko 303/15). Z kolei w dniu 11 marca 2010r. wykonano telefon do siedziby (...) Bank z numeru: (...). Abonentem tego numeru był oskarżony A. R.. Należy przy tym zaznaczyć, że w chwili w/w wszystkich połączeń z (...) Bankiem telefon inicjującego połączenie logował się w stacji (...): przy ul. (...) w C., czyli w mieście zamieszkania oskarżonego.

Istotny walor dowodowy posiadały także nagrania rozmów telefonicznych znajdujące się na trzech płytach CD (k. 31, k. 47, k. 48). Płyta CD z k. 31 została złożona do akt sprawy przez świadka M. O. w trakcie przesłuchania w dniu 11 marca 2010 roku. Podał on, że znajduje się na niej nagranie rozmowy telefonicznej z tego samego dnia z godziny 12:48. Płyty CD z k. 47 i k. 48 zostały złożone do akt sprawy przez tego samego świadka, który w trakcie przesłuchania w dniu 11 maja 2010 roku podał, że na jednej z płyt znajdują się nagrania dwóch rozmów telefonicznych przeprowadzonych z nieznaną osobą, jednej z dnia 11 marca 2010 roku, drugiej z dnia 06 stycznia 2010 roku, natomiast na drugiej znajduje się 39 nagrań rozmów telefonicznych, przeprowadzonych przez pracowników banku z A. R..

Nagrania rozmów znajdujące się na płytach CD na k. 31, k. 47 i k. 48 zostały poddane oględzinom w postępowaniu przygotowawczym. Jak wynikało z protokołów oględzin (k. 56 – 57v, k. 58 – 59v), na płycie CD z k. 31 akt sprawy znajduje się nagranie rozmowy telefonicznej, w trakcie której mężczyzna nawiązuje połączenie telefoniczne, zaś odbiera je kobieta przedstawiająca się jako pracownica (...) Bank. W dalszej rozmowie mężczyzna pyta, czy w banku pracuje i czy jest obecny D. N., na co otrzymuje odpowiedź twierdzącą. Następnie kobieta pyta, czy telefonujący mężczyzna jest klientem banku oraz jak się nazywa. Mężczyzna ten oświadcza, że nazywa się A. H. i że podłożył bombę w okolicy domu D. N., podłożył też bombę chemiczną w siedzibie (...) Bank przy ul. (...). Na płycie CD z k. 47, oznaczonej ręcznym opisem (...) groźby”, znajdują się dwie ścieżki dźwiękowe – jedna z nich jest tożsama z tą znajdującą się na płycie CD z k. 31, natomiast druga zawiera zapis rozmowy telefonicznej, która rozpoczyna się od

wypowiedzi mężczyzny. W trakcie rozmowy mężczyzna przedstawia się jako R. H. (1), mówi, że był komendantem w O. oraz używając słów wulgarnych oświadcza, że pozabija swoich rozmówców, ponieważ nękają oni ludzi (odnośne sformułowania na k. 59). W dalszej rozmowie mężczyzna mówi, że żąda 100 milionów złotych, w parku Ł. przy pomniku C., w przeciągu 48 godzin.

Sąd dokonał odtworzenia płyt CD na rozprawie w dniu 24 marca 2015 roku (k. 390 – 393). Po odtworzeniu płyty CD z k. 31 stwierdził, że zawiera ona nagranie rozmowy telefonicznej z dnia 11 marca 2010 roku, w trakcie której mężczyzna zatelefonował do (...) Bank z informacją o tym, iż podłożył bombę – treść nagrania jest zbieżna z tym, jak została zrelacjonowana w protokole oględzin na k. 56 – 57v. Po odtworzeniu płyty CD z k. 47 Sąd stwierdził, że zawiera ona dwa nagrania, w tym nagranie rozmowy telefonicznej, w trakcie której mężczyzna przedstawiający się jako R. H. (2) zatelefonował do (...) Bank i zażądał 100 milionów złotych. Natomiast na płycie CD z k. 48 znajdują się pliki z nagraniami rozmów telefonicznych pomiędzy oskarżonym A. R. – który przedstawia się z imienia i nazwiska – a pracownikami (...) Bank. Treść wspomnianych rozmów została wskazana w protokole rozprawy na k. 391 – 393.

Sąd nie miał wątpliwości co do tego, że nagrania rozmów telefonicznych znajdujące się na płytach CD na k. 31, k. 47 i k. 48 stanowiły wartościowy materiał dowodowy, pozwalający na poczynienie na jego podstawie ustaleń faktycznych. Treść tych nagrań koresponduje z zeznaniami świadków M. G. (k. 2 – 2v, k. 199, k. 304 – 305), I. J. (k. 12v, k. 199 – 200, k. 319), M. O. (k. 29 – 30, k. 46v, k. 200 – 201, k. 352 – 353) i E. J. (uprzednio W.) (k. 40v, k. 201, k. 390).

W toku postępowania dokonano nagrania wypowiedzi porównawczych oskarżonego A. R. (k. 79). Materiał porównawczy przesłano z nagraniami z płyt CD (k. 31, k. 47, k. 48) biegłemu z zakresu fonoskopii A. K. celem wykonania ekspertyzy i wydania opinii. Tak opinia jako spójna, logiczna i rzetelna stanowiła bardzo istotny dowód w sprawie (k. 94 – 103). Biegły w wyniku indywidualnych badań identyfikacyjnych ustalił bowiem bezspornie, że A. R. (wypowiedzi którego pobrano w charakterze materiału porównawczego) przeprowadził wszystkie związane z niniejszym postępowaniem rozmowy telefoniczne z pracownikami (...) Bank, których nagrania znajdują się na płytach CD z k. 31, k. 47 i k. 48 akt sprawy.

Biegły A. K. złożył ustną opinię uzupełniającą na rozprawie głównej w dniu 23 stycznia 2015 roku (k. 350 – 351), w trakcie której podtrzymał opinię pisemną. Wskazał przy tym, że do badań otrzymał trzy nagrania rozmów telefonicznych utrwalone na dwóch płytach CD, natomiast w charakterze materiału porównawczego nagrania 39 rozmów telefonicznych znajdujące się na trzeciej płycie CD oraz wypowiedzi oskarżonego A. R. pobrane od niego w tym celu w toku postępowania. Biegły podał, że materiał był dobrej jakości pod względem technicznym i merytorycznym, co pozwoliło mu stwierdzić kategorycznie, iż oskarżony A. R. przeprowadził wszystkie trzy dowodowe rozmowy telefoniczne z pracownikami (...) Bank, jak również 39 rozmów telefonicznych zarejestrowanych na trzeciej płycie CD. Odpowiadając na pytania obrońcy biegły podał, że materiał porównawczy w postaci wypowiedzi oskarżonego A. R. pobrał osobiście w dniu 20 grudnia 2010 roku, zaś poddane badaniom rozmowy telefoniczne były inicjowane zarówno przez oskarżonego, jak i przez pracowników banku, którzy chcieli potwierdzić jego tożsamość.

W ocenie Sądu z materiału dowodowego w postaci nagrań rozmów telefonicznych znajdujących się na płytach CD na k. 31 i k. 47, pisemnej opinii biegłego z zakresu badań fonoskopijnych i ustnej opinii uzupełniającej, ocenianego przy uwzględnieniu treści zeznań świadków M. G., I. J., M. O. i E. J., w sposób jednoznaczny wynikało, iż oskarżony A. R. był tym mężczyzną, który telefonował w dniach 30 grudnia 2009 roku, 06 stycznia 2010 roku i 11 marca 2010 roku do siedziby (...) Bank (...) S.A. przy ul. (...) w W. i przedstawiając się dwukrotnie jako A. H., raz jako R. H. (1), przeprowadził z pracownikami banku M. G. i E. J. rozmowy o treści wskazanej w zeznaniach tych świadków. W zakresie treści rozmowy przeprowadzonej w dniu 11 marca 2010 roku z E. J. zeznania tego świadka znalazły pełne potwierdzenie w treści odnośnego nagrania. Także treść nagranej rozmowy telefonicznej z dnia 06 stycznia 2010 roku nie budziła wątpliwości i potwierdzała zeznania świadka M. O. (k. 352). Sąd nie dysponował nagraniem rozmowy telefonicznej z dnia 30 grudnia 2009 roku, niemniej jednak w obliczu treści zeznań świadka M. G. wskazać należało, że treść tej rozmowy i sposób jej prowadzenia były zbliżone – wręcz analogiczne – do rozmów, które oskarżony przeprowadził z pracownikami banku w dniach 06 stycznia 2010 roku i 11 marca 2010 roku. Tym samym Sąd nie miał żadnych wątpliwości, że także w dniu 30 grudnia 2009 roku do siedziby banku zatelefonował oskarżony oraz że

rozmowa miała taki przebieg, jak to wskazała w swoich zeznaniach świadek M. G.. Dodać należy, że M. G. pierwsze zeznania złożyła w dniu 30 grudnia 2009 roku, a zatem nie było możliwe, aby składając je świadek sugerowała się treścią rozmów telefonicznych z 06 stycznia i 11 marca 2010 roku.

A. R. w związku z czynem objętym niniejszym postępowaniem został poddany badaniom sądowo – psychiatrycznym. Jak wynika z opinii sądowo – psychiatrycznej dotyczącej oskarżonego (k. 159 – 160), nie stwierdzono u niego ostrych zaburzeń psychotycznych, zaś jego sprawność intelektualna kształtuje się w dolnych granicach szeroko pojętej normy. Biegli lekarze psychiatrzy stwierdzili, że tempore criminis u oskarżonego nie występowały zaburzenia tego rodzaju, które mogły powodować zniesioną lub ograniczoną w stopniu znacznym zdolność do rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem – nie zachodzą zatem warunki wskazane w art. 31 § 1 i 2 k.k. Z przedmiotowej opinii wynika ponadto, że stan zdrowia psychicznego oskarżonego nie budzi wątpliwości i pozwala na jego udział w postępowaniu karnym.

Sąd obdarzył opinię sądowo – psychiatryczną pełną wiarą. Opinia biegłych lekarzy – psychiatrów jest bowiem jasna i spójna, sporządzona została zgodnie z wymogami procedury karnej, przyjęta przez biegłych metodologia nie budzi zastrzeżeń, zaś treść opinii jest wyczerpująca. Dlatego też Sąd nie znalazł powodu, aby opinii tej wiary odmówić czy też poddać w wątpliwość wnioski z niej wypływające.

A. R. oskarżony został o to, że działając w okresie od 31 grudnia 2009 roku do 11 marca 2010 roku, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, usiłował nieudolnie, groźbą zamachu na życie i zdrowie pracowników (...) Bank (...) S.A., w tym D. N. oraz jego mienie i mienie (...) Bank (...) S.A. w W. przy ul. (...), doprowadzić ten Bank do zaprzestania prowadzenia działalności gospodarczej, a także wypłaty stu dwóch milionów złotych, przy czym zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na powiadomienie przez pracowników banku organów ścigania oraz brak przedmiotu, który miał powyższe zdarzenia spowodować, to jest o czyn z art. 13 § 2 k.k. w zw. z art. 282 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

Oskarżonemu zarzucono zatem dopuszczenie się nieudolnego usiłowania popełnienia czynu zabronionego stypizowanego w art. 282 k.k. Przepis ten brzmi: „Kto, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, przemocą, groźbą zamachu na życie lub zdrowie albo gwałtownego zamachu na mienie, doprowadza inną osobę do rozporządzenia mieniem własnym lub cudzym albo do zaprzestania działalności gospodarczej, podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10”.

Czyn zabroniony z art. 282 k.k. wystąpić może w dwóch formach sprawczych, jakimi są przemoc oraz groźba jej użycia. Powyższe częściowo upodabnia czyn z art. 282 k.k. do przestępstwa rozboju określonego w art. 280 k.k., jednakże pomiędzy tymi dwoma typami czynów zachodzi różnica polegająca na tym, iż w warunkach rozboju przemoc sprawcy skierowana być musi bezpośrednio przeciw osobie pokrzywdzonego, natomiast w wypadku czynu z art. 282 k.k. przemoc ta może być skierowana zarówno przeciw osobom, jak i przeciw rzeczom (przedmiotom).

Występujący w przepisie art. 282 k.k. termin „mienie” jest pojęciem szerszym od „rzeczy ruchomej” – chodzi tu o ogół praw majątkowych. Jest to kolejna różnica pomiędzy wymuszeniem rozbójniczym a przestępstwem rozboju wskazanym w art. 280 k.k., przedmiotem tego drugiego może być bowiem jedynie cudza rzecz ruchoma (por. G. Łabuda, Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz, Lex 2014).

Należy wskazać, że przemoc lub groźba zamachu na życie lub zdrowie skierowana może być zarówno przeciwko osobie zmuszanej, jak i przeciwko innej osobie. W odniesieniu do groźby podkreślić należy, że musi ona dotyczyć zamachu na życie lub zdrowie albo na mienie, nie może to więc być groźba popełnienia jakiegokolwiek przestępstwa na szkodę pokrzywdzonego lub innej osoby. Odnosząc się zaś do groźby zamachu na mienie należy wskazać, że może ona dotyczyć zamachu na mienie należące do pokrzywdzonego lub innej osoby, przy czym musi to być zapowiedź zamachu gwałtownego, który może polegać m. in. na podpaleniu lub wysadzeniu w powietrze budynku czy też zniszczeniu lub uszkodzeniu rzeczy. Groźba ta może być wyrażona w dowolnej formie, ale musi ona mieć charakter jednoznaczny (por. A. Marek, Kodeks karny. Komentarz, Lex 2010).

Czyn zabroniony stypizowany w art. 282 k.k. jest przestępstwem materialnym, zaś jego dokonanie następuje z chwilą doprowadzenia pokrzywdzonego do rozporządzenia mieniem własnym lub cudzym, chociażby skutki tego rozporządzenia miały być zrealizowane w przyszłości, względnie w chwili doprowadzenia pokrzywdzonego do zaprzestania działalności gospodarczej. „Działalnością gospodarczą” w rozumieniu przepisu art. 282 k.k. jest każda działalność w rozumieniu przepisu art. 2 Ustawy z dnia 02 lipca 2004 roku o swobodzie działalności gospodarczej (Dz. U. z 2013r., poz. 672 z późn. zm.), a więc wszelka działalność wytwórcza, budowlana, handlowa i usługowa oraz poszukiwanie, rozpoznawanie i wydobywanie kopalin, a także wszelka działalność zawodowa wykonywana w sposób zorganizowany i ciągły, prowadzona w celach zarobkowych. Należy wskazać, że przez „zaprzestanie działalności” na gruncie przepisu art. 282 k.k. rozumieć należy jej zupełne przerwanie, przy czym nie chodzi tu o przerwanie wszelkiej działalności gospodarczej prowadzonej przez dany podmiot, ale o przerwanie określonej, konkretnej działalności gospodarczej (por. M. Kulik w: Kodeks karny. Komentarz, red. M. Mozgawa, Lex 2014).

Czynu zabronionego określonego w przepisie art. 282 k.k. można dopuścić się jedynie w zamiarze bezpośrednim, kierunkowym, przy czym celem sprawcy musi być dążenie do osiągnięcia korzyści majątkowej (por. A. Marek, Kodeks karny. Komentarz, Lex 2010).

Z kolei usiłowanie popełnienia czynu zabronionego określone zostało przez ustawodawcę w art. 13 k.k. W myśl przepisu art. 13 § 1 k.k. odpowiada za usiłowanie ten, kto w zamiarze popełnienia czynu zabronionego swoim zachowaniem bezpośrednio zmierza do jego dokonania, które jednak nie następuje. Natomiast przepis art. 13 § 2 k.k. stanowi, że usiłowanie zachodzi także wtedy, gdy sprawca nie uświadamia sobie, że dokonanie jest niemożliwe ze względu na brak przedmiotu nadającego się do popełnienia na nim czynu zabronionego lub ze względu na użycie środka nie nadającego się do popełnienia czynu zabronionego.

W myśl przepisu art. 14 § 1 k.k. sąd wymierza karę za usiłowanie w granicach zagrożenia przewidzianego dla danego przestępstwa.

W realiach niniejszej sprawy Sąd nie miał wątpliwości, że oskarżony A. R. swoim zachowaniem wyczerpał znamiona czynu zarzuconego mu w akcie oskarżenia.

Działał on z góry powziętym zamiarem w krótkich odstępach czasu (art. 12 k.k.) Jednakże należało ustalić, że działał on w nieco innym okresie, iż wskazany w opisie czynu, dokonany przez rzecznika oskarżenia, tj. od 30 grudnia 2009 roku do 11 marca 2010 roku. Jak wynika bowiem z analizy materiału dowodowego sprawy pierwszą rozmowę z pracownicą (...) Bank (...) S.A. mieszczącego się przy ul. (...) w W. odbył on w dniu 30 grudnia 2009r. W czasie tej rozmowy zażądał przekazania dwóch milionów złotych grożąc, że w przeciwnym razie w siedzibie banku dojdzie do eksplozji. W wyniku tej rozmowy doszło do powiadomienia Policji i ewakuacji budynku banku. W czasie kolejnej rozmowy z dnia 06 stycznia 2010 roku oskarżony groził, że pozabija pracowników banku, jeśli nie przestaną oni „gnębić ludzi”, jednocześnie zażądał przekazania mu w ciągu 48 godzin pieniędzy w kwocie 100 milionów złotych. W trakcie rozmowy z dnia 11 marca 2010 roku oskarżony, poinformował o podłożeniu bomby chemicznej w siedzibie banku oraz drugiej bomby w okolicy miejsca zamieszkania D. N., nazwisko którego było mu znane z uwagi na to, iż występowało ono w pismach windykacyjnych wysyłanych przez bank.

Oskarżony A. R. trzykrotnie zatem sformułował w rozmowach z pracownikami (...) Bank (...) S.A. groźby gwałtownego zamachu na życie lub zdrowie pracowników (...) Bank (...) S.A., w tym D. N., a także na mienie tego banku (...). Oskarżony żądał przy tym przekazania na swoją rzecz pieniędzy – za pierwszym razem w kwocie 2 milionów złotych, za drugim razem w kwocie 100 milionów złotych. W trakcie trzeciej rozmowy nie sformułował on wyraźnie takiego żądania, jednak wynikało ono z kontekstu tej rozmowy i jej zestawienia z treścią wcześniejszych rozmów. Oskarżony dążył w ten sposób do doprowadzenia pracowników (...) Bank do rozporządzenia mieniem tego banku poprzez wypłatę na jego rzecz stu dwóch milionów złotych, jak również do zaprzestania przez ten bank prowadzenia działalności gospodarczej.

Działal on przy tym w zamiarze bezpośrednim, kierunkowym. Z uwagi jednak na to, że nie zdołał on zrealizować swojego zamiaru, tj. nie doprowadził Banku do zaprzestania prowadzenia działalności gospodarczej i wypłaty na jego rzecz stu dwóch milionów złotych, stwierdzić należało, iż w realiach niniejszej sprawy doszło do nieudolnego usiłowania popełnienia przez niego przestępstwa wymuszenia rozbójniczego. Nie ulega bowiem wątpliwości, że oskarżony A. R. swoim zachowaniem bezpośrednio zmierzał do zrealizowania wszystkich znamion czynu zabronionego z art. 282 k.k., a zatem do jego dokonania, do czego jednak nie doszło wobec faktu, iż pracownicy (...) Bank (...) S.A. powiadomili organy ścigania oraz z uwagi na brak przedmiotu, który miałby powyższe zdarzenie spowodować. Oskarżony nie uświadamiał sobie bowiem, że dokonanie wymuszenia rozbójniczego nie było w ogóle obiektywnie możliwe. Nie miał on bowiem żadnych szans na to aby zrealizować swój zamiar doprowadzenia pracowników (...) Bank do rozporządzenia mieniem lub do zaprzestania działalności gospodarczej. (...) Bank jako duży i dobrze zorganizowany podmiot dysponował bowiem możliwościami szybkiego reagowania na telefony z komunikatami o podłożeniu bomby, w tym informowania o tym organów ścigania, co też pracownicy banku po pierwszym telefonie oskarżonego uczynili. Nie mieli oni w ogóle zamiaru realizacji żądań oskarżonego, a po kolejnych telefonach oskarżonego nie wszczynano już nawet akcji ewakuacyjnych. Z kolei oskarżony, który według opinii sądowo – psychiatrycznej (k. 159-160), jest osobą o sprawności intelektualnej ukształtowanej w dolnych granicach szeroko pojętej normy, mógł nie uświadamiać sobie, że nie miał obiektywnych szans na dokonanie czynu wymuszenia rozbójniczego na pracownikach banku.

Rozważając kwestie rodzaju i wysokości kary Sąd kierował się dyrektywami wymiaru kary określonymi w art. 53 k.k., nadto miał na względzie wszystkie okoliczności przemawiające zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego. Sąd analizował zarówno elementy przedmiotowe, jak i podmiotowe czynu bacząc, aby wymiar kary spełnił poczucie społecznej sprawiedliwości, nadto by był adekwatny do indywidualnego stopnia winy oskarżonego i społecznej szkodliwości popełnionego przez niego czynu oraz aby orzeczona kara osiągnęła względem oskarżonego cele zapobiegawcze i wychowawcze.

Do okoliczności obciążających zaliczyć należało przede wszystkim wysoki stopień społecznej szkodliwości popełnionego przez oskarżonego czynu. Wskazać należy, że czyn ten z jednej strony godzi w prawo własności, z drugiej zaś – w poczucie bezpieczeństwa osoby nim pokrzywdzonej oraz w jej wolność dysponowania mieniem. Ponadto w realiach niniejszej sprawy wskazać należy, że oskarżony A. R. – z uwagi na przyjęty przez niego modus operandi – w związku ze zdarzeniem z dnia 30 grudnia 2009 roku wywołał znaczne zakłócenie funkcjonowania zarówno przedsiębiorstw i instytucji mieszczących się w budynku przy ul (...) w W. i osób w nich zatrudnionych, jak i funkcjonariuszy Policji, Straży Pożarnej, Pogotowia Ratunkowego i służb miejskich m. st. W.. Siły i środki zaangażowane w trakcie ewakuacji budynku przy ul (...) w W. w dniu 30 grudnia 2009 roku, będącej wynikiem fałszywej informacji oskarżonego o podłożeniu w tym budynku ładunku wybuchowego, mogły być wykorzystane gdzie indziej, w ramach swoich przewidzianych prawem zadań. Z kolei osoby ewakuowane z budynku (około 200 osób) zostały narażone na znaczne nieprzyjemności, już choćby z tej przyczyny, że ewakuacja miała miejsce w dniu 30 grudnia, wobec czego osoby te zmuszone były do przebywania przez kilka godzin poza budynkiem zimą przy niskiej temperaturze powietrza. Przedsiębiorstwa i instytucje, których pracownicy ewakuowani zostali z wymienionego budynku, narażeni zostali przez to na straty finansowe. Te wszystkie okoliczności należało mieć na uwadze przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu, którego dopuścił się A. R..

Stopień winy oskarżonego Sąd ocenił jako wysoki. Oskarżony jest osobą doświadczoną, zaś jego działania nie uzasadniały żadne okoliczności ekstremalne. Nie można bowiem za takie uważać jego niezadowolenia z faktu, iż jest on zadłużony w (...) Bank, który wielokrotnie wzywał go do spłaty należności. Ponadto wskazać należy, że oskarżony po pierwszym telefonie w dniu 30 grudnia 2009 roku nie zaprzestał dalszego przestępczego działania, ale z zuchwałością wykonał kolejne dwa połączenia w dniach 06 stycznia 2010 roku i 11 marca 2010 roku.

Należy też zaznaczyć, że oskarżony prezentuje bezkrytyczny stosunek do popełnionych czynów i bagatelizuje okoliczność jak wielkie koszty wywołał telefonując do (...) Banku z groźbą podłożenia bomby tylko po to aby wymusić

na pracownikach banku określone zachowanie. Z powodu przestępczego zachowania oskarżonego ponad 200 osób w stresie i obawie o własne życie i zdrowie musiało przerwać swoje czynności i opuścić bank z powodu ewakuacji.

Do okoliczności łagodzących Sąd zaliczył jedynie fakt, iż oskarżony nie był dotychczas karany sędownie (dane o karalności oskarżonego na k. 413).

Przy wymiarze kary wobec oskarżonego A. R. Sąd zdecydował się na zastosowanie przepisu art. 37b k.k. Przepis ten stanowi, że w sprawie o występki zagrożony karą pozbawienia wolności – a takim jest czyn z art. 282 k.k. – niezależnie od dolnej granicy ustawowego zagrożenia przewidzianego za dany czyn, Sąd może orzec jednocześnie karę pozbawienia wolności w wymiarze nie przekraczającym 3 miesięcy, a jeżeli górna granica ustawowego zagrożenia wynosi co najmniej 10 lat (przy art. 282 k.k. od 1 roku do 10 lat) – 6 miesięcy, oraz karę ograniczenia wolności do lat dwóch.

W ocenie Sądu wymierzone jednocześnie oskarżonemu kary: w minimalnym przewidzianym wymiarze 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz 8 miesięcy ograniczenia wolności (połączonej z obowiązkiem wykonywania nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 20 godzin w stosunku miesięcznym), będą adekwatne do społecznej szkodliwości przypisanego oskarżonemu czynu oraz do stopnia jego winy, a nadto spełnią zadanie w zakresie zarówno prewencji indywidualnej, jak i prewencji generalnej. Kary w takim wymiarze spełnią też wobec oskarżonego funkcje zapobiegawcze oraz wychowawcze.

Oskarżony powinien odczuć niewłaściwość swojego zachowania i najlepszymi warunkami do tego będą warunki izolacji przy odbywaniu kary pozbawienia wolności, a potem warunki kary ograniczenia wolności i wykonywanie w ramach tej kary pracy, która zwykle działa wychowawczo.

W punkcie II. części dyspozytywnej wyroku Sąd, na podstawie art. 230 § 2 k.p.k. a contrario, orzekł w przedmiocie dowodów rzeczowych wyszczególnionych w wykazie dowodów rzeczowych numer DRZ 940/13 pod poz. 1 – 3 (k. 119 akt sprawy) w postaci płyt CD, pozostawiając te dowody rzeczowe w aktach sprawy.

Jako że oskarżony A. R. korzystał w toku postępowania z usług obrońcy ustanowionego z urzędu w osobie adw. M. Ż., Sąd w punkcie III. części dyspozytywnej wyroku zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. Ż. kwotę 1.512,00 złotych, powiększoną o 23% podatku VAT, z tytułu prowadzenia obrony z urzędu – co jest zgodne z dyspozycją art. 618 § 1 pkt 11 k.p.k.

Na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. Sąd w punkcie IV. części dyspozytywnej wyroku zwolnił oskarżonego od obowiązku uiszczenia kosztów sądowych i nie wymierzył mu opłaty, biorąc pod uwagę sytuację majątkową i osobistą oskarżonego, jak również to, iż orzeczona została wobec niego kara pozbawienia wolności w postaci bezwzględnej.

Mając na uwadze całokształt okoliczności wskazanych powyżej, Sąd orzekł jak w sentencji wyroku.